

## WANDA ZALEWSKA ur. 1923; Lublin

<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Ulica Krakowskie Przedmieście
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
<b>Słowa kluczowe</b>	Lublin międzywojenny - Krakowskie Przedmieście

### Ulica Krakowskie Przedmieście

Krakowskie Przedmieście wyglądało właściwie podobnie jak teraz. Może ... No oczywiście. Nie wiem, czy teraz jeszcze szersze są te jezdnie. No właściwie szerokość ulicy taka sama, bo te domy przecież stoją tak jak stały, także podobnie wyglądało z tym, że teraz od ulicy ... jak się nazywa ta ulica, jak jest Orbis - nie wiem, czy teraz jest Orbis, jak Semadeniego cukiernia, jak jest kościół Kapucynów, i jest ta ulica, która prowadzi do Narutowicza. Ona się nazywa jak? Kapucyńska. No już od tej Kapucyńskiej do Bramy Krakowskiej to teraz jest deptak, prawda? Tam, nie ma tam samochodów, nie ma ... I jest sobie tam, tak ludzie spacerują sobie po ulicach ... a przedtem była normalnie ulica, ale tam się już w tą stronę nie dochodziło, tylko do Kapucyńskiej i z powrotem. A tamto ... [gdzie teraz jest ta galeria centrum] tam się znajdowało, to było zburzone, tam była ... bomby poszły, no nie wiem, czy kino tam się, co tam było? ... W każdym razie te kamienice zostały zburzone, zaraz w 39 i potem tam zrobiono ... Tam plac był wolny i po wojnie, pamiętam, że zrobiono taki skwer. Już po wojnie. Ale to jest ważne, co powiem. Na tym skwerze były ławeczki, tam dużo ludzi - i ja też - siadało, albo się wzdłuż tego skweru przychodziło na ukos i potem się okazało - w 2 czy 3 lata po wojnie - okazuje się, że ktoś tam, coś chcieli budować właśnie - ten dom handlowy i jak zaczęli kopać, to okazało się, że tam był arsenał broni, który Niemcy zgromadzili i chcieli wysadzić Lublin, ale nie zdążyli w 1939. Tam potem w 1944 już nie zdążyli, tego zrobić. I myśmy tam sobie spokojnie potem spacerowali po tej bombie. No i wiem, że potem długi czas była ulica zamknięta i jakoś inaczej wjeżdżali i to wszystko musieli wywieźć, taka była niespodzianka. To też jest ciekawe dość. No tak, jeśli chodzi o same budynki centrum i tych ulic, to wszystko jest tak jak było przed wojną. Może nie wiem, czy mniej zadbane czy więcej, w każdym razie przecież tam się nie wyburza śródmieścia, buduje się tylko na peryferiach, w tych dzielnicach. A to miasto samo to jest tak jak było. Ruch był dość duży. Chodziło się piechotą, bo były autobusy. No ale nie każdy autobusem jechał. Młodzież na pewno nie. Wszędzie się szło piechotą, bo autobus przed wojną, nie wiem, kosztował 20 - 22 grosze, a to była duża cena. Bo za 20 groszy, za 25 to ja już szłam do kina w niedzielę. No to przecież autobusem się nie jeździło. Bank Polski zdaje się był na rogu Kościuszki, nie Kościuszki, Krakowskiego - Kołłątaja. Tam, gdzie jest cukiernia Chmielewskich, cukiernia. Nie wiem, czy teraz się nazywa tak i tam chyba teraz jest jeszcze zegar na tym banku. To wiem, że jak, jak chodziłyśmy teraz w szkole na przerwach z koleżankami, to były takie, takie zawody, która wcześniej zobaczy, która jest godzina na tym zegarze. No i wiem, że ja tam byłam taką pewną

zwyczajczynią, bo miałam dobry wzrok, to widziałam, co się dzieje. No, no i tak. No to, to jeszcze. Już teraz sobie tak nie przypominam takich, no a były takie dość ładne sklepy na Krakowskim Przedmieściu z materiałami pamiętam, futra były, buty były, oczywiście śliczne buty. No oczywiście kilka sklepów było z butami. No potem, a potem były sklepy na Starym Mieście. To były sklepy żydowskie, to tam, tam oczywiście wszystko było tanie. I tam właściwie trudno było przez ulice przejść, bo pod sklepami stali ci kupcy i zapraszali, tak ciągnęli do sklepów. Także to, to było no tak nie bardzo przyjemne, ale wiem, że ludzie chodzili tam kupować do tych sklepów, a gdzie targ był to nawet już nie pamiętam. Też jakiś gdzieś targ był ale nie pamiętam, w którym miejscu był targ. Poza tym, no poza tym co jeszcze ... Aha tam za tym na Starym Mieście było kino „Rialto”. To jest tam za, za Bramą Trynitarą zdaje się jest. To się przechodziło przez tą Bramę Trynitarą i potem w prawo tam trzeba było kawałek iść. Nie wiem, co się tam dzieje. Co tam teraz jest. Pewnie budynek jest. [W Teatrze Starym to jest. W budynku Teatru Starego.] No tak, już wtedy to była taka ruina. No wiem, że przed wojną to było tam właśnie kino. Ale tam nie chodziło się do tego kina. Natomiast w czasie okupacji, też Niemcy byli. Były filmy puszczane niemieckie. To tam niektórzy chodzili ale do kina się w czasie okupacji nie chodziło. Jak było takie przysłowie: tylko świnie siedzą w kinie. To, to pan zna. To pamiętam, ale ja przed wojną nie chodziłam też, ale wiem, że takie kino było „Rialto”. Procesje kościelne to wiadomo, że się odbywały, ale ciekawa rzecz że przed wojną na 1 Maja to zawsze się formował pochód komunistów. Oni tak szli od strony dworca przez ulicę, od 1 Maja szli do miasta. Nie było jakiś takich zamieszek czy jakiś tego ale tak złowrogo wyglądał ten pochód. Tam brało udział może 100 osób, może najwyżej. Taki sobie pochodzik szedł z chorągwią czerwoną no i tam maszerowali i nie wiem, czy oni tam śpiewali czy nie śpiewali ale to takie uczucie było jakiegoś ... nieprzyjemne, niepokoju. Ludzie ... nie lubiliśmy tego pochodu, że tak idą ci ludzie, komuniści ... to, to było przerażające ... nawet dla dzieci, że ten pochód idzie. Udzielało się to, bo ci starsi byli niechętni temu, no to dzieci też. Koniec cytatu. Ale byli. Byli, byli już wtedy komuniści.

Data i miejsce nagrania	2004-04-13, Wrocław
Rozmawiał/a	Marcin Romanowski
Transkrypcja	Marta Kubiszyn
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"